

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 58 (259)

SOBOTA DNIA 22 LIPCA 1933 ROKU

ROK XIII

Heljasz zwycięża Doude

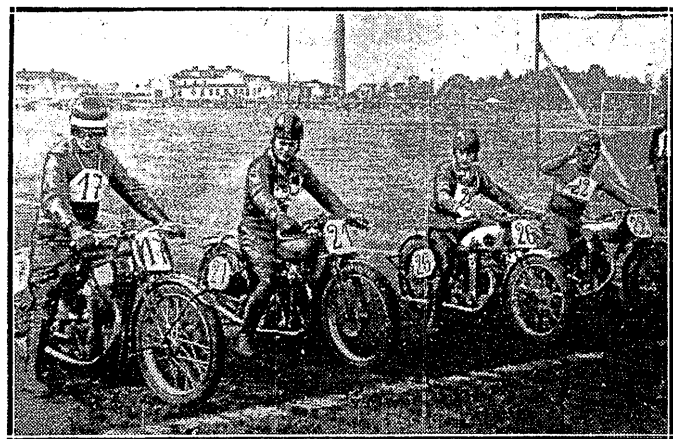
Liga piłkarska i waterpolowa na półmetku. Makabiada w Czerniowcach

Kozeluh czeluje formę naszych graczy. Paryż w gorączce Davis Cupowej. Tourde France pokonał Pireneie

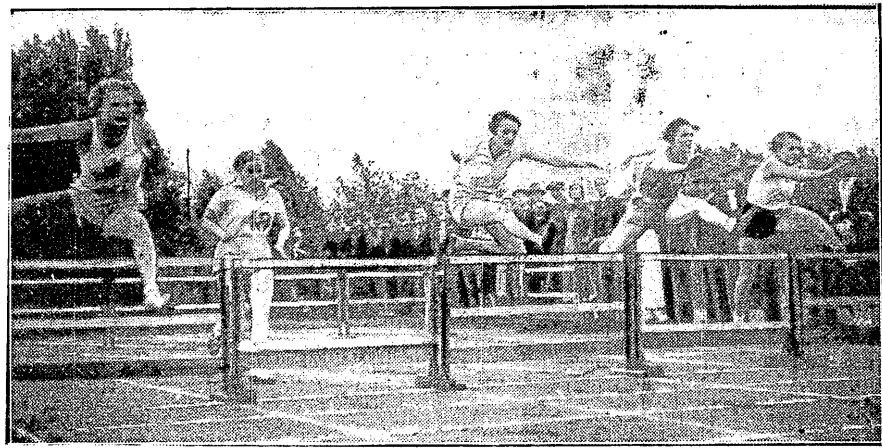
RYGA, 19.7. — Tel. wł. Mistrzostwo Łotwy zostało wreszcie zakończone po 12 dniach walk przerywanych ciągłymi deszczami, tak, że niektóre mecze musiały być dwukrotnie a nawet trzykrotnie przerywane. Wpływało to ujemnie na psychikę graczy którzy pod koniec zawodów byli bardzo zdenerwowani.

Mistrzynią Łotwy została Wanda Dubieńska, która w finale pobiła Zeeberg w stosunku 6:1, 6:3. Dubieńska grała bardzo dobrze i regularnie, a że przeciwniczka wolno biegała Polka dobrym plasingiem gładko ją wyprzedzała.

Równocześnie rozegrano półfinał singla panów o mistrzostwo Łotwy: Wittman — Eifferman. Polak był tym razem w bardzo dobrej formie, o czym świadczy wynik 7:5, 6:1, 7:5, a więc bez utraty seta. Grę tę musiano w pierwszym dniu przerwać z powodu deszczu przy stanie 2:2, trzeciego seta dokończono na-



START ZAWODNIKÓW W KATEGORJI 350 CCM. na mistrzostwach moto cyklowych w Katowicach.



FINAL BIEGU 80 MTR. PRZEZ PLOTKI

na mistrzostwach lekkoatletycznych pań. Prowadzi Orzełówna (pierwsza z lewej). Mistrzyni Schabińska blednie na czwartym torze.

stepnego dnia! Polak górował pod każdym względem nad przeciwnikiem, chodził do siatki w dobrze obmyślanych momentach. Z głębi kortu przeważał pewnością i plasowaniem.

Popołudniu rozegrano finał Wittman — Pachovsky zakończony zwycięstwem Polaka w stosunku 2:6, 6:2, 3:6, 6:0, 6:4. Pachovsky jest graczem bardzo dobrym i regularnym z głębi kortu, znacznie słabszym przy siatce.

W I secie Polak jest trochę nierówny, a Pachovsky dyktuje silne tempo i doskonale mijają

Wittmana przy siatce. W II secie Wittman zaczyna atakować i względnie łatwo rozstrzyga tego seta na swą korzyść.

W III secie Pachovsky gra doskonale, swoim bekhend crossem atakuje skutecznie i wygrywa seta 6:3. Czech jednak jest teraz wyczerpany i nawet 10 minutowa przerwa nie pozwala mu przyjść do siebie. Wittman natomiast jest zupełnie świeży, atakuje ze zdwojoną energią i nie ma bez walki wygrywa seta 6:0. W następnym secie trwa walka do stanu 4:4, poczem następują dwa gemy dla Polaka, w któ-

rych nie oddaje on ani jednego punktu.

W ten sposób Polak zdobywa po raz pierwszy rozgrywane międzynarodowe mistrzostwo Łotwy.

Mecz był oklaskiwany entuzjastycznie przez zapelnione do ostatniego miejsca trybuny, na których znaleźli się przedstawiciele obu zainteresowanych poselstw, składając zwycięzcy serdeczne gratulacje.

Finał gry podwójnej, konkurencji w której Wittman nie brał udziału, zakończył się zwycięstwem Austriaków Eiffermana i Ellisena, którzy pobili Czechów Sadę, Pachovsky'ego 6:1, 7:5, 10:8. Czesi grali bardzo słabo, tak że mecz nie był interesujący. Najlepszy był Eifferman choć wypady Ellisena przy siatce były bardzo groźne.

W grze mieszanej Dubieńska, Wittman przegrali z parą Zeeberg, Eifferman w stosunku 12:10, 8:10, 3:6. Mecz ten był trzykrotnie przerywany, ostatnio przy stanie 7:7 w drugim secie.

W konkurencji o puchar międzynarodowy Wittman przeczczony rozgrywkami, po wyeliminowaniu Eillsena skreczował na

rzecz Pachovsky'ego, który z kolei, z powodu niedyspozycji oddał bez walki zwycięstwo Eiffermanowi.

Po turnieju odbyło się uroczyste rozdanie nagród a wieczorem bankiet o bardzo serdecznym nastroju.

Wittman wyjechał do Polski we czwartek. Dubieńska wróciła już we wtorek.



JADWIGA WAJSOWNA

bohaterka mistrzostw kobiecych, dzięki swemu nowemu rekordowi w dysku (43,08 mtr.) znowu znalazła się na ustach całego sportowego świata.

Zwycięstwo w Sztokholmie Heljasz rzuca kulą 15.24

SZTOKHOLM, 19.7. — Tel. wł. — W pierwszym dniu wielkich zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez Hellas wieczorem na stadionie olimpijskim, startował już Heljasz, który przybył do Sztokholmu w środę rano. Mimo zmęczenia podróżą Polak odniósł wielki triumf, zajmując pierwsze miejsce z wynikiem 15.24 i bijąc swego zacietego rywala, którego pokonał po raz pierwszy, Czecha Doude o 5 cm., znakomitego dziesięciobojca lotewskiego Dimze — 14.95, oraz elitę miotaczy szwedzkich z Norrby na czele.

Na zawodach tych startowali też po raz pierwszy lekkoatleci amerykańscy, demonstrując znakomitą formę. Wyniki: 100 mtr. Metcalf (U. S. A.) 10.4, 2) Berger (Hol.) 10.6; płotki Morris (U. S. A.) 14.7, 2) Albrechtsen (Nor.) 15 sek., trójskok Lumberg (Szw.) 14.53, 2) Holmberg (Szw.) 14.22; 400 mtr. Fuqua (U. S. A.) 48.5, 2) Knenicky (Cz.) 49.8; 1.000 mtr. Cunningham

(U.S.A.) 2:23.9, 2) Ny 2:24.8, rekord szwedzki: 5 klm. Petterson (Szw.) 15:01.2, 3) Bucseniks 15:04.4, rekord lotewski; oszczep Sule (Est.) 66.19, 2) Jurgis (Łotwa) 62.51. Na zawodach było obecnych 17.000 widzów.

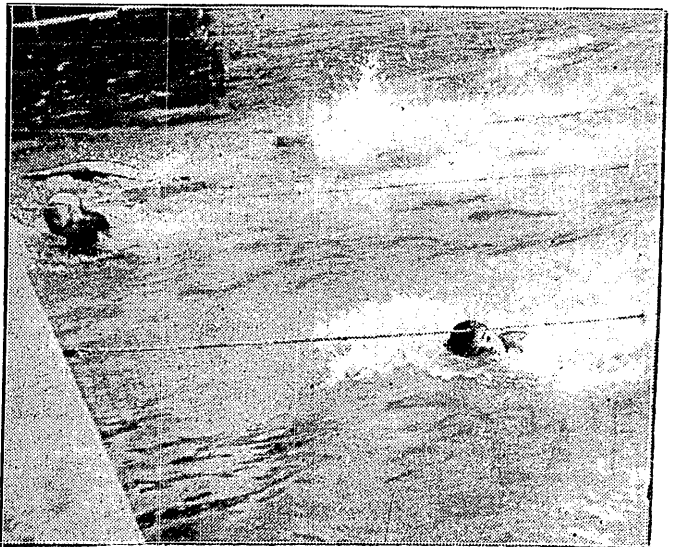


DWAJ NAJLEPSI MIOTACZE SŁOWIAŃSKY.

Heljasz i Doude, spotkali się poraz pierwszy w tym roku na zawodach w Sztokholmie. Polak pobił Czecha o 5 cm.



SZPRINTERKI NAJLEPSZEGO KLUBU KOBIECEGO odniosły dla Stadjonu cenne zwycięstwo w sztafecie 4x100 mtr. Od lewej: Smórzynska, Roszczykówna, Sikorzanka i Ortowska.



SZEKELY REWANŻUJE SIĘ BOCHENSKIEMU wygrywając 100 mtr. na zawodach w Budapeszcie. Szekely jest już u mety, za nim widać rękę Meszoely'ego. Na pierwszym planie Bocheniski, o półtora metra z tyłu.



POTRÓJNA TRIUMFATORKA MISTRZOSTW KOBIECZYCH Ortowska (Stadion) przerywa taśmę w biegu na 100 mtr., zdobywając jednocześnie przedtem dwa tytuły w biegach 60 i 200 mtr.

Przed walką o tytuł mistrza i spadek do klasy A

Horoskopy ligowe w przededniu drugiej serii rozgrywek w dwu grupach

Po sześćdziesięciu meczach pierwszej kolejki tegorocznych, dwugrupowych mistrzostw Ligi...

23:13, 4) Wisła 12:8; 33:12, 5) Legia 12:8; 19:14, 6) LKS 11:9, 15:9.

Wisła mająca na swem koncie 33 bramki zdobyte 12 straconych...

dać „mie leżała”. W każdym bądź razie, bonifikując na to konto nawet 7 bramek...

jest pozatem mniej więcej równa (od 23-ch do 19-tu), stąd wniosek że wartość ofensywna tych drużyn jest mniej więcej identyczna.

swę dobro może zapisać fakt, że z szóstki wymienionej stracił najmniej...

— od 12-tu do 14-tu goli. — Momentem, którego również nie możn...

Obecny stan tabeli ligowej

Table showing current league standings for two groups of teams. Columns include team names, goals scored/conceded, and points.

Tak oto w głównych zarysach przed stawiając się szanse papierowej walki...

W grupie walczącej o spadek do klasy A kolejność klubów wygląda następująco: 1) Garbarnia pkt. 12:8...

Nie zdziwilibyśmy się więc gdyby przy końcu rozgrywek kolejność ta została zachowana...

W każdym bądź razie w sytuacji obecnej zarówno stosunek punktów jak bramek na outsiderów typuje 22 p. p. i Podgórze.

Najczarniej przedstawia się bodaj rola siedmiu, których i tak słaba drużyna została ostatnio jeszcze zdekompletowana wskutek zakazu o udziale w wojewódzkich w klubach piłkarskich.

Pokłosie mistrzostw lekkoatletycznych pań

Niespodzianek był cały szereg, a co najważniejsze — mylich.

niez dobra forma Orzełówny w płotkach. Gdy zawodniczka ta nabierze jeszcze trochę więcej sprintu...

AZS, Warszawa miał najlepszą reprezentantkę w pracowni Celkizowej i ambitnej Piotrowskiej...

znają 49, 4) i 5) Pogoń Katowice i Makkabi Kraków po 48, 6) Sokół Pabianice 39, 7) LKS 19, 8) 9) Krusche Ender i Jagielonia po 10, 10) i 11) Brygada i Makkabi Wilno po 5, 12) i 13) Grażyna i Sokół Bydgoszcz po 2, 14) Makkabi Bielsko 1.

Obecny stan punktacji o nagrodę w drużynie P. U. W. F. przedstawia się następująco: 1) Stadion 291, 2) AZS, W-wa 197, 3) Pogoń 168, 4) Makkabi Kraków 102, 5) AZS, Poznań 96, 6) Krusche Ender 86, 7) LKS 77, 8) Sokół Pabianice 68, 9) Grażyna 16, 10) Jagielonia 10...

Na ostatku zabawy my jesteśmy z proroków. W sporcie tak pelny niespodzianek jak piłka nożna, można się mylić niemal w stu procentach więc nikt nie może wiedzieć za złe nazbyt serjo naszej tabeli ligowej...

Święto robotnicze na Śląsku

Dwudniowe święto sportu robotniczego, organizowane przez Śl. Sportowy Robotniczy Komitet Okręgowy...

(Tur Łódź) 4:32.2, 3.000 m. Boski (Skra W-wa) 9:55.2, 2) Jurczyk (Ciechostowacja) 9:58, wdał Wolniak 6:16...

Pod względem zespołów klubowych najlepiej, jak to już z punktacji wynika, wypadł Stadion. Doskonała forma Orłowski, Sikorzanki i Orzełówny...

Zawodniczki Stadionu były wybitnie nieogłoszone, gdyż jako gospodynie zanikowały największe sumy punktów...

Finałowa rozgrywka o pierwsze miejsce w tenisie okręgu krakowsko-śląskiego dała miłą wygrana AZS-ów...

który miał już piąki meczone. Herbst przegrał z Tarłowskim 1:6, 2:6, a z Nawratkiem wygrał z wielkim trudem...

Turniej tenisowy o mistrzostwo wybrzeża polskiego, rozegrany w Gdyni, przyniósł wyniki następujące: gra pojedyncza Beldowski bje w pięciu setach...

Kronika kortów polskich

W związku z nieścistyimi wiadomościami, jakie ukazywały się w prasie...

Nasz notatnik

W związku z nieścistyimi wiadomościami, jakie ukazywały się w prasie...

Na podstawie zarządzenia II wiceministra spraw wojewódzkich, gen. Sławoj - Skłodowskiego, obecny stadion WKS. Legii przekształcony zostanie w stadion wojska polskiego im. Marszałka J. Piłsudskiego...

Na podstawie zarządzenia II wiceministra spraw wojewódzkich, gen. Sławoj - Skłodowskiego, obecny stadion WKS. Legii przekształcony zostanie w stadion wojska polskiego im. Marszałka J. Piłsudskiego...

Finał miedzystronowy o puchar Davisa rozegrany będzie w dniach 21 - 23 lipca w Parzycu. Barw Ameryki bro nią Vines i Allison w singlu oraz Lott, van Ryn w dublu; barw Anglii: Austin i Perry w singlu oraz Hughes, Perry w dublu. Rezerwowym jest Lee.

W ogólnej klasyfikacji wygrała Japonia i Pol. Afryka po 5 pkt.

Tenis zagranica

Mistrzostwa tenisowe Holandji zakończyły się zwycięstwem naszego przyszłego przeciwnika Stefaniego...

Turniej tenisowy Strassburga przyniósł w finale zwycięstwo Cochetowi nad Grandquillot 6:4, 6:3, oraz Mananieu nad Henrotin 2:6, 6:1, 6:2.

Ostatni dzień turnieju tenisowego w Japonii — Japonia — Pol. Afryka przyniósł wyniki następujące: Satoh — Boussus 6:4, 2:6, 6:4. Satoh, Nurmi — Merlin 4:6, 9:7, 6:5; Kirby, Farquharson — Martin, Legeay, Journu 6:4, 6:2. Pozatem w meczach pokazowych Lott van Ryn zmasakrowali Martin — Legeay, Journu, oraz rozegrali dwa sety pokazowe z Vinesem, Allisonem z wynikiem 10:12, 6:3.

Ostatni dzień turnieju tenisowego w Japonii — Japonia — Pol. Afryka przyniósł wyniki następujące: Satoh — Boussus 6:4, 2:6, 6:4. Satoh, Nurmi — Merlin 4:6, 9:7, 6:5; Kirby, Farquharson — Martin, Legeay, Journu 6:4, 6:2. Pozatem w meczach pokazowych Lott van Ryn zmasakrowali Martin — Legeay, Journu, oraz rozegrali dwa sety pokazowe z Vinesem, Allisonem z wynikiem 10:12, 6:3.

Wyniki w kolejności wag od papierowej do średniej oraz w ciężkiej były następujące: Loesorger uzyskał zwycięski swęj lewy remis z Haufem II (0:6). Weigruen postął w pierwszym już starciu Haufa I (0:6) dwukrotnie na deski i zwyciężył w rezultacie wysoko na punkty. Abraham, mimo znacznej nadwagi Kamilskiego (0:6), miał w pieryszech dwóch rundach przewagę, osłabił jednak w 3-ciej i przegrał na punkty. Langer (0:6) przyniósł także nadwagę, ale jego przeciwnik, Nebel, górował technicznie i zwyciężył już w 2-gim starciu przez tech. k. o. Berliczyk Neumann zmusił Kuiesę (0:6) do podania się po 2-ch rundach, Stadtländer zwyciężył nieznacznie na punkty początkującego Lipowicza (0:6) Moskowitz walczył z Bielskim I (0:6) bez rezultatu.

Wyniki w kolejności wag od papierowej do średniej oraz w ciężkiej były następujące: Loesorger uzyskał zwycięski swęj lewy remis z Haufem II (0:6). Weigruen postął w pierwszym już starciu Haufa I (0:6) dwukrotnie na deski i zwyciężył w rezultacie wysoko na punkty. Abraham, mimo znacznej nadwagi Kamilskiego (0:6), miał w pieryszech dwóch rundach przewagę, osłabił jednak w 3-ciej i przegrał na punkty. Langer (0:6) przyniósł także nadwagę, ale jego przeciwnik, Nebel, górował technicznie i zwyciężył już w 2-gim starciu przez tech. k. o. Berliczyk Neumann zmusił Kuiesę (0:6) do podania się po 2-ch rundach, Stadtländer zwyciężył nieznacznie na punkty początkującego Lipowicza (0:6) Moskowitz walczył z Bielskim I (0:6) bez rezultatu.

Pozatem odbyła się walka Wuck z Uherkiem, który dysponuje dobrymi warunkami fizycznymi, ale brak mu zupełnie techniki i jakiegokolwiek obycia z ringiem. Mimo to wygrał Wocka tylko nieznacznie na punkty.

W sobotę d. 22 b. m. Hakoach zmierzy się z reprezentacją Warszawy, podczas gdy w niedzielę grać będzie z drużyną Legii.

Polaki bokser w Ameryce Tadeusz Jarosz odniósł znów piękny sukces. Ostatnio pokbił Charlie Bellangera w Clevelandzie. Należy zaznaczyć, iż Jarosz w tym rewu ani razu nie przegrał.

Hakoach (Wiedeń) gra w Warszawie w sobotę i w niedzielę

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

Hakoah (Wiedeń) gra w Warszawie w sobotę i w niedzielę

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

W najbliższą sobotę i niedzielę, d. 22 i 23-go lipca stadion Legii w Warszawie będzie widownią dwu występów Hakoahu wiedeńskiego. Wiedeńczycy znani są już publiczności stołecznej od lat; oglądała ich w latach świetności, gdyż drużynie żydowskiej nie mogli się oprzeć nawet Anglicy u siebie w domu, patrzyła też na rozbiłki po powrocie z Ameryki, gdzie pozostali najbardziej słynne tuży wiedeńscy.

OD ADMINISTRACJI

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu cotkwojki pocsta lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyłączenie imienia na fakt; cel wysłana gotówkami; przeznaczona (ogłoszenia, prenu-

O wejście do Ligi

wejscie do Ligi graja w niedzielę: Turyscy z mistrzem Pomorza w Bydgoszczy, sędziuje p. Kac. Strzelec (Siedlce) — Hasmona (Równe), p. Jarosz. WKS. (Wilno) — 4 dyw. panc. p. Kac i Naprzód — Olsza. p. Drodź.

Odnowiedzi Reakcji

Instruktor, Ngwy Targ. Informacyi w poruszanej sprawie może Panu udzielić ośrodek w f. w Przemyslu. W kwestii kursów dołączających zech Pan zwrócić się do C. J. W. F-u, Warszawa. Bielany.

Stary Czytelnik, W-wa. Proszę się zwrócić pod adresem: p. Pobudejski, Amatorski K. S. W-wa, ul. Siska 9.

Koźeluh zadowolony z Tłoczyńskiego

Wywiad z mistrzem zawodowców o tenisie polskim

Karol Koźeluh przyjechał do Warszawy w poniedziałek i już we wtorek rano zabrał się do pracy. Znany tenisista czeski ma na rozkładzie wszystkich graczy zawodowych świata. Najuchwoni oddał zaledwie jednego seta; z Tildenem ma przewagę wygranych meczów, zwłaszcza na kortach ziemnych; gromił Nussleina, Plaa, Richardsa; zdobył sześć razy z rzędu słynny Bristol Cup, nie mógł więc być przeciwnikiem równorzędnym dla naszych graczy. Musiał być znacznie lepszy. On, który grając koło 500 setów z Perryem i Austinem nie przegrał żadnego, nie mógł przegrać seta z Tłoczyńskim.

A jednak. Być może metoda treningu Koźeluha, być może brak poczucia odpowiedzialności, nastrój gry treningowej to sprawiły, dość, że Tłoczyński grał doskonale, przegrywał sety 5:7, 4:6 (naturalnie i 1:6). A przecież wytrzymał nerwowo tę orgię szybkości i siły, którą wprowadza na plac Koźeluh i odpowiadać mu tą samą moneta nie jest łatwo.

Zwłaszcza fizycznie; po godzinie ta kiel gry Tłoczyński schodzi z placu zlany potem. Ale wesoly i zadowolony: Gdyby tak dzisiaj zamiast Koźeluha stanął ktokolwiek na placu, różniłbym go. Potwierdza jego zdanie o Czechu i J. Stolarow, który mówi: „Ten Koźeluh, to diabeł!”.

Dwa tygodnie gry z Koźeluhem musi nadać hartu męskiego grze Polaków. Nie będą się oni bać najsilniejszych drajwów i najostrzejszego tempa Włochów — to pewne.

W sobotę Koźeluh rozegra pięciostopowe spotkanie pokazowe z Hebdą, a potem dubla. Po tygodniu spotka się znowu w ekshibicjach z Polakami. Będziemy mieli więc możność porównać postępy, które oni poczynili.

Hebda przyjeżdża do Warszawy w czwartek rano i już po południu będzie grać. Wittman wraca do Polski w czwartek i znacznie trenować w piątek po południu.

A teraz posłuchajmy, co mówi Koźeluh o swych pierwszych wrażeniach.

Ziajany schodzi Tłoczyński z kortu po treningu z Koźeluhem. Za nim jego nauczyciel znacznie świeższy. „Dnes to było fajne” — mówi na odchodem Koźeluh. — Jeśli tak zagra przeciw Stefaniemu, to musi wygrać. Bardzo się oburzał Czech, gdy ktoś nie podzielał jego zdania.

— Cóż sądzi pan o Tłoczyńskim? — pytamy Koźeluha po treningu.

— Zasadniczo nie wiele mogę powiedzieć, bo dopiero odbył się drugi trening. Ale wczoraj i dziś grał wspaniale. Prawda, że moc ryzykował, ale wszystko mu „siedziało”. Mam nadzieję, że w ciągu dwóch tygodni ryzy-

kancka jego gra zmieni się w pewną. A wówczas powinien Stefaniemu zwyciężyć. „Ignac” ma świetny backhand, ale drajw z prawej mniej pewny.

— Jaki jest plan pańskiego treningu?

— Zaden. W ciągu dwóch tygodni, jakie mam do dyspozycji, nie mogę dokazać cudów i dlatego też nie mam zamiaru nadawać grze Tłoczyńskiego jakichś specjalnych cech, odpowiadających jego charakterowi. Nie mogę nawet zmienić mu jakiegoś uderzenia, bo wybię go ze starego, a nowego do spotkań z Włochami nie przyswoi sobie. Dlatego też trening mój z Tłoczyńskim, jak zresztą i z Hebdą, polegać będzie tylko i wyłącznie na zwykłej grze. W miarę możności pokazuję im swe wszystkie tricki i taktyczne kruczki. Poza tym poleciłem obserwować specjalnie moją grę, na której mają się wzorować. Ja specjalnie staram się grać tak, aby gra moja stała się jak najwidoczniejsza dla nich.

A głównym moim zadaniem jest utrzymywać ich w kondycji fizycznej i wpłynąć uspakajająco na nerwy. Bo jeśli Tłoczyński, jak już raz powiedziałem, zagra tak, jak dziś, to na meczu z Włochami ma pewne punkty. Naturalnie, jeśli się nerwowo nie załamie. Ale mam nadzieję, że nie. Jest ambitny i pilny, więc wierzę w jego sukces.

— Zupełnie inaczej trenuję z innymi graczami, nie wchodzącymi w rachubę przy ustalaniu repr. przeciw Włochom. Takim np. Spychale, któ-

rego uważam za wielki talent, zmienić muszę kilka uderzeń, nadać im szybkość, odsunąć go od piłki i t. d., ale to jest praca nie na kilka dni. Dlatego niech też nikt nie oczekuje jakiejś rewelacyjnej zmiany w Tłoczyń-

skim.

— A co z Hebdą?

Z nim postąpię tak samo. Spodziewam się, że jutro, t. j. w czwartek, na treningu się już zjawi.

— Gorzej jest z dublem. Nie wiele

dobrego mogę mu wróżyć. Stolarow grał dziś jakby zmęczony i przetrenowany. A poza to brak im zgrania. Będzie trudna z nimi sprawa... — kończy Koźeluh i zabiera się do swego „pilnacza”.



KAREL KOZELUH — NOWY TRENER POLSKICH TENISISTÓW.

S. p. Otto Landeck

Śmierć pioniera boks polskiego



się jaknajściślej ewolucja potęg sportu pięściarskiego w okręgu łódzkim. S. p. Landeck wcześniej zabrał się ze sportem. W r. 1904 widzimy go w pierwszej wogóle w b. Kongresowce drużynie piłkarskiej, jaka zorganizował „Union”. Grał w obronie razem z Thielem, Groesserem i Eulenfeldem. Jeszcze wcześniej niż piłkę nożną uprawiał s. p. Otton Landeck kolarstwo. Poraz ostatni widziano s. p. Landeck na rowerze w r. 1913.

Od szeregu lat był s. p. Landeck członkiem Zarządu, jednego z najważniejszych towarzystw sportowych Łodzi „Unionu”. W r. 1925 objął kierownictwo sekcji bokserskiej w klubie, a w rok później jest jednym z założycieli okręgowego związku bokserskiego, na którego czele pozostał do ostatniej chwili. Szerszej opinii sportowej s. p. Otton Landeck był znany przede wszystkim jako znakomity sędzia bokserski.

Tragiczna śmierć Ojca boks polski, poruszyła do żywego całą sportową Łódź. Pamięć o nim sport polski otaczać będzie specjalna czcą.

Maks Lipszyc.

Sport łódzki okryty został w niedzielę ciężką żałobą. W katastrofie samochodowej pod Łodzią zginął tragicznie budowniczy potęgi boks polski i prezes związku s. p. Otton Landeck. Z nazwiskiem tragicznie zmarłego łączy



GRUPA ZAWODNICZEK Z CALEJ POLSKI

w czasie zawodów „Międzynarodowego Dnia Sportu Robotniczego” w Katowicach.

800 klm. finiszu Tour de France

W niedzielę kolarze staną w Paryżu

Pireneje nie przyniosły większych zmian w klasyfikacji, a raczej utwierdziły Speichera na stołcu lidera, to też Francuza można uważać już za zwycięzcę Tour de France. Trudno bowiem przypuścić, aby po wtorkowym odpoczynku w Pau, pięć etapów niżej prowadzących do Paryża (około 1070 klm.) mogło odebrać przewagę szybkiemu Speicherowi, który raz po raz zdobywa premje na finiszu.

Krzywdą wyraźną spotyka tym razem turystów a przede wszystkim Truebe. To co robi ten mikroskopijny Hiszpan spotyka się z największym uznaniem wszystkich, poza kierownictwem wyścigu. Na niemal wszystkich szczytach jest on pierwszy, dalej niż czwarty nie był nigdy. Zdobywa przewagę kilku a nawet kilkunastu minut, jest więc wspaniałym wprost genialnym. Ale nie umie zjeżdżać i nie jest dość szybki na finiszu. I dlatego doganiają go przy zjazdach, wyprzedzają na mecie.

A jednak Tour de France premjuje krótki wysiłek na ostatnich metrach, zdolności sprinterskie i to nietylko nagrodami pieniężnymi ale i bonifikacjami czasu. 30.000 franków i pociągnek Paolina złożony na policzkach Trueby w Tarbes będą zda je się jedyną zapłatą za krople potu, którymi znaczył Hiszpan drogę następnym. Wyścig wygra Speicher.

Krzywdą dzieje się również

kolarzom - turystom. Skazani na własne siły, zmuszeni nieomal do szukania sobie na własną rękę noclegów w miejscach postojów, są rażąco upośledzeni wobec kolarzy drużyn narodowych, którzy mają nietylko pomoc swych opiekunów, własne samochody, własne magazyny części i zapasowych, ale mogą się też prowadzić.

Mimo to bohaterami Tour są właśnie owi turyści. Bo kto wie czy gdyby nie interwencje Louyeta, Martano, Fayolla, Trueby, wyścig nie zamieniłby się na zgory umówioną szopkę. A tak jest paru niezależnych, którzy co chwila przekreślają machinacje zakulisowe, na których nikt nie ma wpływu bo są naprawdę, nie tylko z nazwy niezależni; którzy ożywiają wyścig i zmuszają Desgranga do ciągłych zmian regulaminu. Inaczej wyścig dawno by się już skończył z powodu przekroczenia norm czasu.

Dwa ostatnie etapy Pirenejskie wysunęły więc na czoło Martano, który w Tarbes był drugi, w Pau — trzeci, oraz zpełnili w klasyfikacji Lemaira, dzięki zwycięstwom etapowe-

mu Guerry. Awansował również Trueba na szóste miejsce z ósmego.

Króciutki etap Luchon — Tarbes (91 klm) pozwolił trzem kolarzom wysunąć się na czoło o trzy minuty przed innymi. Dogonić ich już nie było można bo etap był za krótki.

Aż na przełęcz Peyresourde (1563 mtr.) poprzedził znowu Trueba, który był też pierwszy na Col d'Aspin (1489 mtr.). Tuż za nim znaleźli się Martano i Aerts. Przy zjeździe Martano nadal tempo potworne i minął przeciwników, którzy dogonił go jednak na równinie. Na finiszu wygrał najszybszy — Aerts. Ostatnia grupa kolarzy przybyła o 20 minut ztyłu, tak że Desgranges musiał znowu powiększyć procent spóźnienia z 8 na 20 proc.

Wyniki: 1) Aerts 2:57:24, 2) Martano, 3) Trueba, 4) Magne 3:00:56, 5) Guerra, 6) Speicher, 7) Giacobbe, 8) Buchi.

Etap Tarbes — Pau (185 klm.) miał po drodze dwie najpoważniejsze przeszkody Toure. Trzeba było z poziomu 300 mtr. wzniesić na Tourmalet (2120 mtr.) potem zjechać do 460 mtr.

Mistrzostwo Belgii dla stayerów wygrał Wynsdau, bijąc o 20 mtr. dotychczasowego mistrza Thollebecka i o 125 mtr. Linarta. Czas mistrza na 100 klm. — 1:26:00.

W mistrzostwie Francji zwyciężył ostatecznie Lacquehay, który w decydującej rozgrywce pobit Grassina o 500 mtr. Czas zwycięzcy na 100 klm. — 1:21:25. Mistrzostwo sprinterów zdobył Michard, bijąc dwukrotnie Perradina (200 mtr. — 12 sek.). Nagrodę lata dla stayerów zdobył Wambst przed Paillardem, Metztem i Moellerem.

Torgiewski, emigrant polski, zamieszkały w Paryżu, wybija się na czoło pływaków Francji w stylu grzbietowym. Lepszy od niego jest już tylko rekordzista Francji Noyal. Torgiewski ma za sobą już czasy 1:174, a ten

siedemnaścieletni chłopak trenuje zaledwie jeden rok. Ostatnio Torgiewski wraz z Tarisem i Shaefferem wygrał sztafete 3 x 100 mtr. o mistrzostwo Paryża. Torgiewski należy do Club Nautique de Paris.

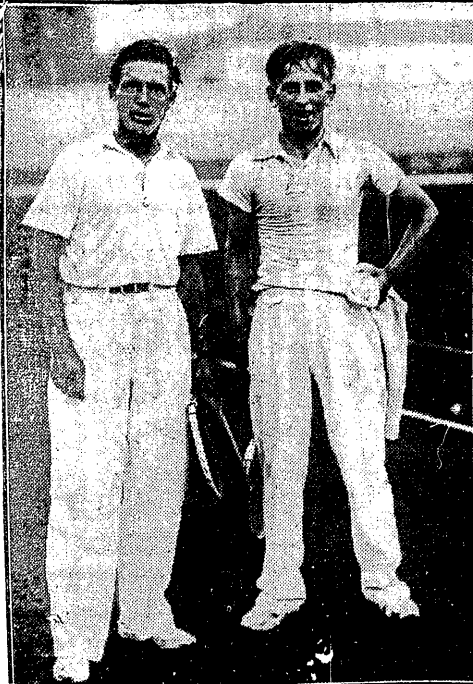
Belgia pokonała Holandję w meczu waterpolo w stosunku 7:4 (5:0).

Na zawodach lekkoatletycznych w Chicago osiągnięto następujące lepsze wyniki: 100 i 200 mtr. Johnson 10,4 i 21,2; 800 i 1.500 mtr. Simmons 1:56,1 i 3:58,6; 110 płotki Moreau 14,8; wdal Owens 740; trójskok Staffors 14,64; tyczka Allen 406,5; wwyż Cooper i King po 196; rzut młotem Modliszewski 51,51 (jak widzimy mamy szczęście do miotaczy młotem Polaków... w Ameryce. Zaremba i Modliszewski, to mebla dwójka).

i znow atakować Aubisque (1700 mtr), by wreszcie spaść na niżynę w Pau (200 mtr). Bohaterem był znow Trueba, który na szczycie Tourmalet miał już 5 minut przewagi nad grupą 10 kolarzy, z Magne, Guerra i Martano na czele. W tym momencie cie Speicher stracił koszulkę lidera, ale przy czulej opiece kolegów z drużyny wziął się do pościgu i na Aubisque doszedł grupe czołową, której przewodził Trueba z przewagą 4 minut. Przy zjeździe we mgłę. Trueba długo odpierał ataki, prowadził jeszcze na 50 klm. przed metą; dogonił go jednak Martano, potem Speicher, wreszcie Guerra, który dzięki swemu znakomitemu finiszowi przerwał pierwszy taśmę w czasie 7:00:23 przed Speicherem, Martano, Fayollem, Develem, Magne i Trueba, Archambaud, który był ósmy, stracił 3 minuty.

PARYŻ, 19.7. — Tel. wł. — Etap równinny Tour de France Pau — Bordeaux 233 klm., nie przyniósł żadnych zmian w klasyfikacji. Coprawda były próby ucieczek, najgroźniejsza zainicjowana przez Martano, Guerry i Lemaira, ale prędko zostały one zlikwidowane, tak że na mecie wpadło razem 15 kolarzy.

Zwyciężył na finiszu Aerts w 7:54:01, przed Le Grevezem, Speicherem, Guerra, Le Calvezem i Lapebie. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Speicher 120:57:48, 2) Martano 121:02:56, 3) Guerra 121:04:49, 4) Lemaire 121:13:33, 5) Archambaud 121:19:10, 6) Trueba 121:26:15, 7) Level 121:33:07, 8) Magne 121:34:25, 9) Stoepel 121:43:16, 10) Aerts 121:44:00, 11) Geyer 121:45:52. W klasyfikacji państw: 1) Francja 363:51:233, 2) Belgja 365:15:37, 3) Niemcy 366:24:01, 4) Szwajcaria 367:51:31, 5) Włochy 369:06:38.



PO GODZINIE TRENINGU Koźeluh (z lewej) potrafił wycisnąć z Tłoczyńskiego ostatnie krople potu.



JOACHIM KARLICEK na mistrzostwach pływackich Śląska poprawił rekordy, na 1000 i 1500 mtr.



Z MECZU POGOŃ — LEGJA 2:0 Niechciał uciekać obrońcom Legii i z pełnego biegu strzela drugą bramkę.

Pogrzeb tenisu francuskiego Paryż nie wierzy w zwycięstwo nad Ameryką

Treningi na stadionie Rolland Garros. Opinia Estrabeau

Paryż, 18 lipca.

Czy przyjechałem na pogrzeb? Zależy, że tak. Mówią o tym aż nazbyt wyraźnie nastroje prasy francuskiej. Oto mały przykładzik: „Paris Midi” umieszcza artykuł pod tytułem: „Czy Francja przejdzie przez eliminację Davis Cupu?”

A zatem przewiduje się już z góry nieuniknioną klęskę Francji i widać troskę, czy w ogóle w przyszłym roku Francja dojdzie do finału strefy europejskiej.

Przy tej okazji autor artykułu analizuje czy w istocie jest sprawiedliwe, że Francja piastuje Puchar, bo gdyby wziąć 10 tenisistów angielskich, amerykańskich i francuskich, to zapewne Francja znalazłaby się na szarym końcu. Najlepszy dowód, iż Francja grająca z Belgii odniosła kompromitujące zwycięstwo; 11 zwycięstw na 10 porażek. Pesymizm taki zapanował po trójmeczach Francja, Japonia, Pol. Afryka, kiedy okazało się jasno, że Francja nie może liczyć na swych młodych graczy.

We wtorek byłem na treningu w Rolland Garros. Rano trenował jedynie Boussus. Po obiedzie godziny przeznaczono są dla Anglików. Perry jeszcze nie przyjechał, będzie w Paryżu dopiero wczoraj.

Właśnie trenuje Austin z zawodowcem angielskim Markellem.

Anglik w swych króciutkich majteczkach, wygląda jak dziecko. Mam wrażenie, że Austin jest raczej w kiepskiej formie. O ile forhand ma niezawodny, to z backhandem jest coś w nieporządku.

Na bocznym korcie grał Lee z Hughesem.

Na kort wchodzi Amerykanie. Na kort centralnym rozpoczyna się mecz b. poważnie traktowany; gra Allison i Lott. Słońce pali, jest szalenie gorąco, a Yankees grają i grają całutki dwie godziny.

Allison sprawia świetne wrażenie; gra

Jego jest niesłychanie szybka, wszystkie uderzenia idą na skos. Cała mądrosć gry polega na crossach i „passing shootach” przy kolosalnym tempie i dokładności. Allison robi wrażenie jeszcze lepszego, niż w zeszłym roku. W każdym razie dominuje wyraźnie nad Lottem. W porównaniu do

Austina jest o pół klasy lepszy. W tym samym czasie na bocznym kortcie gra Van Ryn z Sutterem. Gledhilla niema w Paryżu. Vines wchodzi na 10 minut na kort, trenuje wyłącznie

serwis. Djabelny serwis z całego ramienia, tylko piłki świszczą i siatka leczy. Coprawda 75% tych bomb grzeźnie w siatce. Nareszcie nadchodzi godzina trenin-

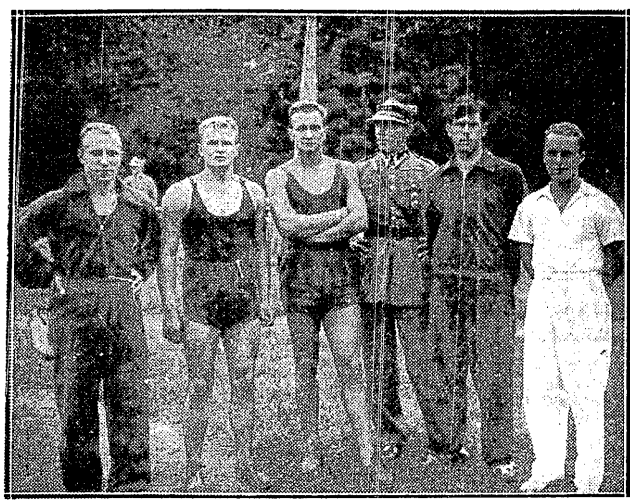
gu drużyny francuskiej. Naprawdę wy-patruję Cocheta, Brugnona czy Borotra; nikogo z muszkieterów niema w Rolland Garros. Nawet kapitan drużyny Lacoste jest nieobecny. Borotra jest gdzieś w Szkocji i przyjazd jego jest oczekiwany wczoraj. Cochet i Brugnong, grają jakiś turniej w Strasburgu, przyczem Cochet starym zwyczajem przegrał jednego seta z Czechem Novotnym.

Na kort wchodzi Merlin z Plaa, treningi jest poważny. Plaa bombarduje Merlina. Francuz broni się doskonale, doбира się często do zawodowca i robi dobre wrażenie. Pytałem się Estrabeau, kogoby wystawił na drugiego singlistę do drużyny francuskiej. Bez wahania wskazał mi na Merlina, który zdaniem jego jest w najlepszej formie.

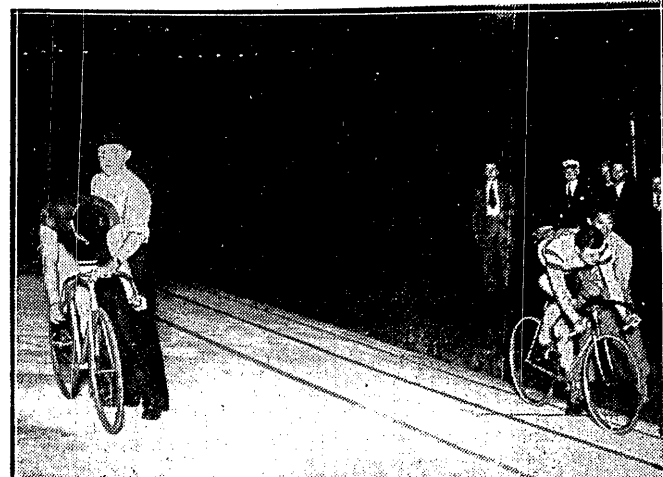
Estrabeau jednakże pesymistycznie zapaturuje się na wynik finału. Oto jego słowa: — Czy Borotra będzie grał czy nie to wszystko jedno, „befszyk jest już upieczony”. Puchar przejdzie do Ameryki. Nie wierzę w możliwość zwycięstwa Cocheta nad Vinesem. Amerykanin ma dużo lepszy backhand. Również mam wątpliwości czy Cochet da radę Allisonowi. Zdaniem moim i Borotra w tym roku nie da sobie już rady z żadnym z Yankeesów. Wierzę jednak, że Borotra da się namówić w ostatniej chwili, gdyż jest tendencja niewystawiania Borotry do dubla. Para dublistów amerykańskich jest tak groźna, że i Bask nic nie pomoże. A Cochet z Brugnongiem stanowią lepszą kombinację.

Nic też dziwnego, że cały ton prasy francuskiej jest nastawiony błagalnie w stosunku do Borotry. Wbija się go w ambicję, błaga, ba nawet... grozi. Tajemnica jednak pozostaje tajemnicą, nikt dziś nie wie w Francji, kto będzie drugim singlistą.

Nie jest jednak tajemnicą, że w kasie jest już milion franków za bilety na finał. To zdaje się najwięcej boi Francuzów, iż w przyszłym roku szalone te zyski pędzą do kieszeni innych. Kaz. Gryźewski.



CZOŁOWI AKTORZY MECZU C. I. W. F. — WILNO w lekkiej atletyce. Od lewej: Kopa, Wojtkiewicz, Pławczyk, kpt. Baran, Wieczorek i doskonały narciarz, Bronisław Czech, który startował w biegu na 1000 mtr.



PRZED DECYDUJACYM FINALEM o torowe mistrzostwo Polski w kolarstwie. Na lewo Einbrodt, na prawo — ostateczny triumfator — Artur Pusz.

Rozsądkowi naprzekór Austria gromi Hiszpanję w Davis Cup 5:0

Wiedeń, 17 Mpc.

Gdy 23 czerwca w Paryżu wszyscy składali kondolencje Austrii i Polsce z powodu nieszcześliwego losowania w Davis Cupie, nikt nie przypuszczał, że zbliżająca się tragedia tenisu austriackiego zamieni się na jego wielką epopeję. To też jeśli los będzie sprawiedliwy i wynagrodzi na placu boju swe kaprysy przy zielonym stoliku, może my patrzeć spokojnie w przyszłość. Jeśli Austria bowiem pobije Hiszpanię 5:0, Polska może wygrać z Włochami 3:2. Będzie to nawet mniejsza sensacja.

Hiszpanie przyjechali do Wiednia już w poniedziałek i chodzili dumnie po kortach Park Klubu, jako pewni zwycięzcy. Przywieźli z sobą wszak Maiera, który przed paroma tygodniami stawał Crawfordowi równie zacięty opór jak Vines, a w maju był groźny dla Perrygo i Austina, przywieźli parę Maiera, Durall, która rozgromiła Anglików Hughesa, Perrygo.

Czy to nie były pewne trzy punkty z Austrią, które mistrzowie się starzeją. I choć Matejka jest wciąż pierwszy, o wyższości Artensa nad Kinzlem czy Barworskim dyskutowano już poważnie.

Wszystkie obliczenia obalił jednak fakt, że Maier był w złej formie. Nastawiony zupełnie na grę na trawie, na której długo się aklimatyzował, zapomniał poprostu grać na placach ziemnych. Czasami błysnął skarbami swego repertuaru: świetnym serwisem, doskonałym drajwem, niebezpieczną siatką, niewatpliwym atakiem. Ale znacznie częściej poddawał się wadzy prostych błędów, zakrętkich pi-

łek, niepewnego bekhandu, nieregularności. Nadmiar złego Maiera nie umiał wygrać i innego atutu: młodości i południowej wytrzymałości na upał.

W piątym secie, gdy w zwycięstwo świetnego Artensa już nikt nie wierzył, Hiszpan właśnie opadł zupełnie z sił.

A za ten mecz zdecydował o całym spotkaniu rozpoczynając je bowiem i był w stu procentach oddany Hiszpanom, więc potem nikt się już niczemu nie dziwił. Nie dziwiono się nawet gdy mło-

da para Metaxa, Brosch pobila znakomitego na papierze dubla Maiera, Durall Austriakom „szło” w tem spotkaniu, więc wszystkiego można było się spodziewać.

Zresztą Metaxa i Brosch grali rzeczywiście jak natchnieni. Metaxa o doskonałym drajwie, serwisie i smeczku, był uzupełniany przez Broscha mniej przernwał trening. którego returny oddawane były jednak zawsze pod bardzo ostrym kątem, a

interwencje przy siatce kończyły piłki.

Ciekawe jest przytem, że leworeki Metaxa grał po prawej stronie, a praworeki Brosch po lewej. Znow coś przeciwnego logice, jak wszystko w tym meczu.

Nie myślimy jednak, że Austriacy grają doskonale. Nie, była to para conajwyżej przeciętna, wystawiona zresztą na zagładę, aby oszczędzić Artensa na singla. Zle grał Hiszpanie, a zwłaszcza Maiera. Jak już krzyż — to na całej linii. Hiszpan dobrze serwowal i smeczował, ale z głębi kortu był rozpacziwie niepewny. A Durall, solidny gracz dubla, nie mógł sturzyć za dwu.

Skoro te dwa punkty przypadły w udziale Austriakom los meczu był przypiętowany. Młodzutki Hiszpan Suque nie wiele mógł zdziałać wobec rutyny i pewności Matejki, zwłaszcza, że był wyraźnie szpony niepowodzeniem Maiera. Gdy wreszcie Suque zobaczył, że z głębi kortu z Matejka nic nie zrobi i ruszył do siatki, było już zapóźno. Matejka miał już dwa sety wygrane 6:0, 6:3.

Ostatniego dnia — gdy Austria prowadziła już 3:0 Maier w ogóle nie stanął do walki i Matejka bez trudu pokonał dublistę Duralla 6:1, 8:10, 6:3, 6:3, a Artens — Suque 6:4, 6:4, 4:6, 6:4.

Naogół tenis na tym meczu nie był najlepszego gatunku. Artens grał niezbyt pewnie i przedewszystkiem za krótko, Matejka bardzo regularny i pewny, jak zwykle był bardzo czuły na błętkę piłki i tempo i ponad dobrą przeciętność się nie wznosił.

193 wywz skoczył znowu Niemiec Borhoeff.

Rekordy, rekordy...

Nowy rekord światowy na 1 milę ang. ustanowił Nowozelandczyk Lovelock studiujący w Oxfordzie, w czasie meczu uniwersyteckiego Oxford, Cambridge — Cornell, Princeton w Princeton (U.S.A.). Lovelock po ostrej walce pobili studenta amerykańskiego Bonthrona w czasie 4:07.6. Amerykanin pobili też rekord światowy, należący do Ladoumègua i wynoszący 4:09.2. W przeliczeniu na 1.500 mtr. czas Lovelocka brzmi mniej więcej 3:50. Miedzyszący Lovelocka: 4:40 y. — 1:01,6, 880 y. — 2:03,6.

Mistrzostwa pływackie Ameryki rozegrane w Chicago, przyniosły szereg dobrych wyników. 100 mtr. Gilhulla 1:01,3; 440 y. Medica 4:52,3; 880 y. Medica 10:15,4 (rekord światowy); 1 mila ang. Falannagan 21:12,5 (rekord U. S. A.); 100 mtr. nawspak Spence 1:08,3; 220 y. nawspak Den Zehr 2:39; 440 y. st. klas. Spence 6:08,8 (rekord U. S. A.); 4 x 220 y. — Los Angeles A. C. — 9:40,4; skoki z trampoliny Degener 166,75 pkt.

Na okręgowych mistrzostwach pływackich Niemiec padły następujące lepsze wyniki: 200 mtr. Deiters 2:23,6; 400 i 1.500 mtr. Witthauer 5:19 i 21:58,6; 200 st. klas. Schwarz 2:53,4; 100 mtr. pań Erkens 1:16,5; 200 mtr. st. klas. Geneger 3:15.

Taris przepłynął 1.500 mtr na mistrzostwach Francji w 20:39,6.

Lekkiej atletyce grożą katastrofy

Ostabi na reprezentacja wobec zbyt poważnych zadań

Sytuacja reprezentacji lekkoatletycznej przed czekającymi nas licznymi spotkaniami międzypaństwowymi, jest bardzo niepomyślna.

Już 13-go sierpnia czeka nas mecz z Austrią (Król, Huta), a we wrześniu z Czechosłowacją (Warszawa) i Węgrami (miejsce jeszcze nie ustalone). Do tego dojdzie może ewentualnie także Trójmecz Bałtycki (Ryga) w drugiej połowie sierpnia.

O ile obecna sytuacja nie ulegnie jakiejś niespodziewanej, a gruntownej zmianie na lepsze, możemy się spodziewać całej serii porażek.

Największym osłabieniem będzie nieobecność Kusocińskiego. Jeśli nawet kuracja chorej nogi zakończy się w najbliższym czasie, to jest bardzo wątpliwym, czy Kusociński zechce startować przed dojdzeniem do pełnej formy.

Brak nam więc jedynego długodystansowca wielkiej klasy, ale podobnie ma się rzecz i w biegach krótkich. Trojanowski i zamierza również cały obecny sezon poświęcić na leczenie zerwanego przyczepu mięśniowego, gdyż obecnie chodzi nawet z trudnością. Jedno chociaż szczęście, że groźna choroba żołądkowa Sikorskiego zakończyła się pomyślnie. Ale jeden Sikorski, (przedstawiający zresztą pewną wartość tylko na 100 mtr.), to jeszcze mało. Sztafety 4x100 mtr. skłócić obecnie niepodobna.

Wielką stratą jest również brak Kostrzewskiego. Kostrzewski przebywa je dnak obecnie na obozie W. F. i być może, że tam właśnie przygotowuje niespodziankę, pracując nad zaniebdaną

formą. Jego partner w biegu 400 mtr. z płotkami — Maszewski, po mistrzostwach również przerwał trening. Nie-równa forma Pławczyka również napelnia nas niepokojem, a prócz tego wielu jeszcze innych czołowych zawodników znajduje się bez formy, lub zaniedbało zupełnie trening.

Polska reprezentacja lekkoatletyczna walczyła dotąd cztery razy z Lotwą i Estonią. Ostatni „Trójmecz Bałtycki”, rozegrany został w Wilnie, rozpoczynając zarazem drugą serię spotkań, tym razem już na nowych warunkach finansowych.

Drużyny Lotwy i Estonji przyjechały wówczas do Wilna na koszt własny, zobowiązując Polskę do dwu rewanżów na tych samych warunkach. W roku ubiegłym trójmecz nie doszedł do skutku, gdyż PZLA odmówił startu, tłumacząc się koniecznością przygotowań olimpijskich.

Gdy w tym roku PZLA znowu odwołał wyjazd reprezentacji, Lotysze i Estończycy zażądali w konsekwencji zwrotu kosztów przyjazdu do Wilna. Zarząd PZLA zaczął wtedy energicznie szturmować o pomoc finansową do M. S. Zagr., a gdy to nie pomogło, nawet do poselstwa polskiego w Rydze. Poselstwo potrafiło zmienić stanowisko Ministerstwa, które dzisiaj samo nakłania PZLA do wyjazdu na Lotwę. Ofiarowane subsydjum jest jednak tak małe, że wystarczą zaledwie na wyjazd kilku zawodników, których PZLA pragnie wysłać do Rygi, aby w ten sposób chociażby częściowo wypełnić swoje zobowiązania.



WILLIAM TILDEN

Siostrzeniec i imiennik wielkiego tenisisty, należy do najbardziej utalentowanych juniorów amerykańskich.



WYŚCIG ULICZNY W ANGIELSKIM MIEŚCIE DOUGLAS

uchodził za jedną z najniebezpieczniejszych prób automobilowych na świecie.



ARTUR PUSZ — TOROWY MISTRZ POLSKI

W trzech biegach z Einbrodtem dał mu się pokonać, finiszując o jedno koło zawczasem, lecz dwa razy zwyciężył Łodzianina pewnie.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80. poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala; Tel. „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120.

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor pr.

zytuje w poniedziałki, wtorki, ska”

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARIAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polnialki i soboty od 12 — 14-ej.